

(Il Tempo - A.Austini) Strootman widzi coraz bardziej przejrzyste światło, ale tunel się nie kończy. Holender, który wyjdzie dziś na boisko, 157 dni od operacji lewego kolana, trzeciej w ciągu dwóch lat, ma mieszane uczucia. Wróci do gry w oficjalnych meczu: ale jeszcze nie „prawdziwej” Romy na Olimpico, ale razem z chłopakami z Primavera (trenuje z nimi od trzech tygodni), którzy rozegrają o 14:30 w Trigorii mecz z rówieśnikami z Avellino.

Mecz został przeniesiony na boisko „Testaccio”, na naturalną trawę, która będzie rozstrzygającym testem dla holenderskiego pomocnika. „*Wreszcie zagram - potwierdził kibicom opuszczając centrum treningowe - brakuje niewiele do powrotu, nie mogę się doczekać*”. Program uzgodniony z lekarzami i trenerami od przygotowania przewiduje występ Strootmana przez jedną połowę, z możliwością wydłużenia do 60 minut. Według tego jak wyjdzie próba generalna, zdecydują czy dołączyć szybko Kevina do grupy pierwszego zespołu czy też czy ma nadal trenować z Primavera i wyjść na boisko 20 lutego w meczu z Ascoli w Trigorii.

Finalny cel nie jest jeszcze tak bliski osiągnięcia, co pokazuje ostateczna lista Ligi Mistrzów: wczoraj UEFA zakomunikowała Romie, że było możliwe dołączyć do europejskiej kadry (powiększonej do 22 graczy) tylko trzech nowych piłkarzy i Spalletti, w porozumieniu z dyrektorstwem, wolał dołączyć Zukanovica, razem z Perottim i El Shaarawym, zatwierdzając tym samym Ucana. Klub pytał o odstąpienie od reguły dla Holendra, ale UEFA wyraziła negatywne zdanie. W tym momencie doszło do wyboru między Strootmanem i Zukanovicem i Spalletti postanowił pójść w stronę konkretów: Bośniak pomoże w obronie, która i tak znajduje się w sytuacji awaryjnej, podczas gdy pomocnik nie zagrałby na pewno z Realem 17 lutego i ciężko, aby wyszedł w pierwszym składzie 8 marca, w Madrycie.

W najlepszej z hipotez „pralka” może zacząć kompletne treningi za 7-10 dni i będzie potrzebował dodatkowego czasu, aby wejść na poziom kolegów. Liga Mistrzów przyszła dla niego za wcześnie, ale nie oznacza to, że czuje się źle. Podczas ostatniej operacji przeprowadzonej w Villa Stuart przez profesora Marianiego, wydaje się, że wreszcie odzyskał stabilność i siłę kolana. Ci, którzy oglądali Strootmana w ostatnich dniach treningów z chłopakami De Rossiego, widzieli, że jest bardzo przekonujący w boiskowych zderzeniach. Wkrótce skończą się środki ostrożności i będzie mógł kopać (i być kopanym) przez Ruedigera i spółkę.

Spalletti nie może się doczekać, tak jak i gracz, a dziś oczekuje pozytywnych wieści

również jeśli chodzi o Nurę: po południu zaplanowano rutynowe badania młodego obrońcy, którego Toskańczyk może wkrótce wprowadzić do pierwszego zespołu. Wydaje się, że problemy z sercem zostały rozwiązane, przyszłość może należeć do niego.

Autor: abruzzi